

ŚLADAMI CHRYSTUSA

*Zostawił wam wzór, abyście szli
za Nim Jego śladami (1P 2,21)*

Wykłady spisane
Łódź, 14.12.2018r.

***Zostawił wam wzór,
abyście szli za Nim Jego śladami
(1P 2,21)***

*Jesteście dokładnie takimi,
jak Chrystus przed Zmartwychwstaniem.*

*Wiedźcie, że to prawdą jest,
a chwała na was spocznie, objawi się blask.*

*Przeniknie was prawda, poznanie, zrozumienie
i będziecie wiedzieć, że nimi jesteście właśnie.*

*Przeniknie was chwała, przeniknie was prawda,
przeniknie do serca waszego czystość,
a wasz umysł stanie się czysty, jawny i przejrzysty.*

*Będziecie widzieć wszystko jasno,
to co Chrystus przedstawił
i Pisma się otworzą w jednej chwili;
będziecie czytać, będziecie wiedzieć,
że wszystko to, co czynicie i co Chrystus uczynił
jest jawne i prawdziwe.*

I będziecie znać swoje dzieła.

*Ponieważ przychodzi czas,
aby w pełni wydobyć jęczące stworzenie.*

*Teraz przychodzi już czas miłosierdzia budzący,
czyli dzwonek ostatni.*

Za miłosierdziem kroczy sprawiedliwość.

Rozpocniemy nasze dzisiejsze spotkanie, pierwsze po Murzasichle. W Murzasichle było rozpoczęcie całkowicie nowego etapu, i to etapu, którego nie tylko świat nie zna, i nawet nie traktuje go jako herezję, dlatego bo w ogóle o nim nie wie. A dlaczego nie wie?

Ponieważ skrzętnie go wyniszcza. I to od 2000 lat skrzętnie go wyniszcza. Księga Henocha została zniszczona w IV wieku. A w IV wieku zostały też wprowadzone nowe wartości. Wartości? Nie, to nie są wartości; to jest zniszczenie wartości Chrystusowych. Zostało wprowadzone zniszczenie wartości Chrystusowych.

W Księdze Henocha bardzo wyraźnie jest przedstawione jakie jest panowanie Chrystusa, że panowanie Chrystusa jest potęgą i mocą, że panowanie Chrystusa jest światłością, że On jest światłością, że On wszystko uczynił, a my jesteśmy tymi, którzy powinniśmy o to dbać. Dbać! - zostaliśmy postawieni jako ci, którzy muszą dbać o tę światłość. Natomiast ci, którzy mają dbać - zniszczyli, tak jak to zrobili upadli aniołowie. Upadli aniołowie mieli dbać o ziemię; robili to na początku, ale później wdarło się zepsucie ogromne i mówią:

- Co, nie możemy sobie wziąć? Bóg nam co prawda zabronił, ale weźmiemy sobie, co prawda spadnie na nas klątwa, ale może jakoś wykręcimy się.

I wzięli sobie.

Ta sama sytuacja jest i to samo działanie demoniczne, ponieważ w owym czasie sprzeciwili się upadli aniołowie Bogu, stali się upadłymi.

I doprowadzili córki ziemskie, które były piękne do upadku, mimo że Bóg je stworzył piękne i kazał opiekować się nimi, jako wzorcem doskonałości we wszechświecie i niebem na ziemi. Zazdrościli im aniołowie, ponieważ Bóg nie stworzył ich tak pięknych jak je.

Ale przecież proszę zauważyć jaka jest sytuacja u nas. Czy oni także tego nie mieli dostąpić? Jeśli my jesteśmy tymi, których Chrystus Pan odkupił i czyni nas aniołami, czyli synami Bożymi i daje nam je do uratowania i zjednoczenia się tak ściśle jak tylko mąż i żona są zjednoczeni, to to także prawdopodobnie było też dla nich. Tylko nie doczekali się, bo sami chcieli wziąć, nie czekając na pozwolenie Boże, które zapewne także dla nich było, aby także stanowili głębię. Trudno mi powiedzieć coś więcej. Ale my na pewno jesteśmy stworzeni po to, abyśmy wzniesli jęczące stworzenie.

Powiem państwu tutaj jedną rzecz, która jest niezmiernie ważna i głęboka. Stworzeni zostaliśmy, ponieważ chrześcijaństwo tak naprawdę, nie powstało

dopiero po Zmartwychwstaniu. Mówi się, że chrześcijaństwo powstało po Zmartwychwstaniu. Ale chrześcijaństwo powstało już wcześniej. Chrześcijaństwo powstało już trzy i pół roku wcześniej, ponieważ Jezus Chrystus rozpoczął publiczne nauczanie trzy i pół roku wcześniej, już mówił słowa niezmiernie ważne do świata, które brzmią w taki sposób:

J 9, 4-5 Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata.

Chrystus jest światłością świata. On przyszedł na ziemię i rozpoczął publiczną działalność trzy i pół roku przed ukrzyżowaniem, czyli 42 miesiące, czyli 1260 dni. I w owym czasie już powstało chrześcijaństwo. A kto był tym chrześcijaninem? – On był pierwszym chrześcijaninem. A dwunastu uczniów, których wybrał, oni są tymi, których prowadzi ścieżką, której jeszcze nie znają, jeszcze nie pojmują, jeszcze nie rozumieją. Ale On wie dokąd ich prowadzi.

A oni ufają Jemu, że tam gdzie On idzie, jest to miejsce dobre, jest to miejsce właściwe, jest to miejsce doskonałe. Przez wiarę ufają Jemu; wierzą, że On od Boga jest. Zresztą zadaje pytanie:

Mt 16, 15 - A wy za kogo Mnie uważacie?

Mt 16, 16 - Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego.

Więc On jest Tym, który już w owym czasie tworzy podwaliny, a właściwie początek Kościoła Chrześcijańskiego. Uczniowie jeszcze nie rozumieją co czynią, ale już czynią w Jego Imię, i cuda czynią.

Chcę powiedzieć jedną rzecz, niezmiernie ważną, niezmiernie istotną; o niej jeszcze nie rozmawialiśmy i w Murzasichle też nie rozmawialiśmy o tej prawdzie. O tej prawdzie niezmiernie głębokiej, którą chce dzisiejszy świat całkowicie wyniszczyć, aby ona nigdy się nie objawiła, nigdy się nie ukazała i nigdy nie znalazła miejsca w tym świecie, żeby nigdy nikt o niej nie powiedział i nikt nie postępował w taki sposób. Tą prawdą jest to, że:

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, przyjął ciało z Maryi Dziewicy, stał się człowiekiem i przyjął na siebie ciało grzeszne ludzkości.

Żywy, czysty, doskonały Bóg, bez grzechu, jaśniejący chwałą w grzesznym ciele, naucza uczniów jak pokonać grzeszność w ciele, bo On właśnie to czyni.

On ma ciało ludzkości grzeszne, a jest Synem Bożym, czysty jak łąza, doskonały, zachowuje chwałę Bożą, ufny jest Bogu; i wolę Bożą

wypełnia, żadną inną.

I patrzę na Niego uczniowie przez trzy i pół roku, na Jego doskonałą postawę, On daje im, gdy jest na tym świecie światłością, bo jest napisane:

J 9, 5 Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata.

I oni w światłości działają, cuda czynią.

Ale co chcę powiedzieć, czego świat nie chce wiedzieć; bo to wie, że cuda czyni, i że jest Bogiem człowiekiem; Bogiem, który jest doskonały, w grzesznym ciele, które jest naturą ludzkości.

Świat nie chce wiedzieć jednej rzeczy, że Jezus Chrystus, kiedy nauczał uczniów przez trzy i pół roku, złożył ofiarę ze Swojego życia po trzech i pół roku, uśmiercił naszą grzeszną naturę w Swoim ciele - tego nie chce wiedzieć chociaż jest napisane; zostaliśmy razem z Nim pogrzebani, czyli naszą duszę zabrał ku doskonałości, oczekując w nadziei na przyobleczenie w nowe ciało, w nową szatę - to jest napisane. Inne rzeczy też są napisane, ale tu chcę powiedzieć to, aby to się stało jawne.

My, po Zmartwychwstaniu, jesteśmy dokładnie tacy jak Chrystus przed Zmartwychwstaniem.

Czyli, światłość Chrystusa - my jesteśmy czysti i doskonali, jak Chrystus przed Odkupieniem.

W grzesznym ciele umarł na Krzyżu, aby to co uczynił przez trzy i pół roku, abyśmy my czynili dalej. I powiedział:

J 14, 12 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

Oznacza to - *nauczyłem was wszystkiego, mojej doskonałej postawy, postawy Ojca, którą w sobie mam. On i Ja jesteśmy jednym, kto na Mnie patrzy i Ojca widzi. Nauczyłem was postępować wedle chwały i ufać Ojcu. Ale w tej chwili jeszcze na was działa świat zły. Ale Ja jestem światłością i ciemność was nie dotyka, bo Ja jestem światłością. I Mnie, i was ciemność nie dotyka, bo tej światłości ciemność nie ogarnia. Dlatego jesteście pod Moją władzą i żadnego nie utraciłem, oprócz tego, który jest przeznaczony do upadku.*

Ewangelia wg św. Jana, rozdz.6 werset 70-71 - *a Judasz Iskariota był szatanem przeznaczonym do upadku.*

Żadnego nie utraciłem, oprócz tego, który był przeznaczony do upadku. I

*dałem wam całą moc, ze Mną jesteście. Teraz odchodzę z tego świata, umieram, abyście wy mogli czynić to, co Ja uczyniłem i być takimi, jak Ja teraz. A kiedy wypełnicie dzieło będziecie takimi, jak Ja po Zmartwychwstaniu. Ale teraz czynię was takimi jakim jestem teraz, czyli - **doskonałość w grzesznej ciele, ale nie ulegająca grzechowi, ale będąca tu po to, aby grzech pokonać.***

Czyli jednym słowem jest to sytuacja tego rodzaju - my wszyscy, ale to dosłownie my wszyscy, proszę państwa to jest bardzo dziwna sytuacja, można się dziwić tej sytuacji, że my wszyscy, którzy tu siedzimy, nie jaśniejemy światłością, dlaczego nie emanujemy prawdą i z naszych oblicz nie emanuje światłość Zmartwychwstałego Chrystusa. Można zadać pytanie, dlaczego tak się nie dzieje?

Przecież jesteśmy, proszę państwa, dokładnie takimi jak On przed Zmartwychwstaniem. Przed Zmartwychwstaniem jest to czysty, doskonały, najdoskonalszy, żywy, prawdziwy Chrystus przebywający w ciele Jezusa, który wziął na siebie grzech świata. Nie Jego grzech, ale grzech świata.

My po Odkupieniu jesteśmy dokładnie takimi jak On, tylko nie niesiemy grzechu tego, który przez Adama został sprowadzony, tylko niesiemy grzech, który został sprowadzony przez upadłych aniołów. Bo Jezus Chrystus usunął grzech sprowadzony przez Adama i Ewę.

A my jesteśmy postawieni, przywrócenie do dzieła, które Bóg na początku powiedział - *Idźcie rozmnażajcie się i rozradzajcie. Czyńcie sobie ziemię poddaną.* Co to oznacza?

Niech światłość zapanuje na ziemi, jesteście dziećmi światłości, jesteście synami światłości. Idźcie i niech światłość zapanuje na ziemi. Niech światłość się rozrodzi i rozmnoży, niech zajaśnieje wszędzie.

I tutaj tą najgłębszą prawdą jest to, że my po Zmartwychwstaniu jesteśmy dokładnie w takim samym stanie jak Chrystus, czyli synami Bożymi bez grzechu najmniejszego, i to nie z naszej poręki, nie z naszej siły i mocy, ale z Jego potęgi. Tak jak Jezus Chrystus mówi: *nie Ja Sam z Siebie jestem mocą, ale jestem mocą z Ojca, nie Ja te cuda czynię, ale Ojciec we Mnie te cuda czyni i jeszcze większe cuda uczyni w Mojej obecności.*

My jesteśmy także w tej samej sytuacji i musimy wiedzieć, że nie my te cuda czynimy, ale Chrystus w nas czyni, Ojciec który z Chrystusem jest w nas, ponieważ to On uwolnił nas, Ojciec, przysyłając Syna, a Syn złożył ofiarę ze Swojego życia i uśmiercił naszą grzeszną naturę, aby łaska Boga spoczęła w nas.

Jesteśmy proszę państwa, dosłownie w 100 procentach, doskonałymi w grzesznym ciele tego świata, nie po to, aby być grzesznymi, ale po to, aby to co zaginęło, aby przywrócić chwale.

Aby te córki piękne, które są naszą naturą wewnętrzną, są tą naturą, na którą ludzie narzekają: to nie ja, to moje emocje to czynią; to nie ja, to moja podświadomość to czyni - żeby wzięli odpowiedzialność za tę postawę.

Jak to św. Paweł powiedział: *mimo, że mamy pierwsze dary Odkupienia, to także cierpimy w bólach rodzenia, jak jęczące stworzenie, bo jesteśmy za nie odpowiedzialni. I to co ono cierpi, my cierpimy, ponieważ została złączona natura ich i nasza dlatego, że jesteśmy za nią odpowiedzialni.*

I Bóg patrząc na nas, widząc jasność, światłość Swoją, wie że wypełniamy dzieło. Kiedy widzi, że jesteśmy rozbici, rozdygotani, oznacza to, że nie wypełniamy Jego dzieła i ulegamy tamtej naturze demonicznej, która dręczy w dalszym ciągu jęczące stworzenie, a my się do tego jęczenia dokładamy.

Więc nasza natura wewnętrzna świadczy o nas, że robimy lub nie robimy. Lepiej żebyśmy robili. Bo gdy spadnie zasłona, to Bóg zastanie tych, którzy robią i nie robią. Ci, którzy robią będą nagrodzeni, a ci którzy nie robią, nie będą nagrodzeni. I nie tylko nie nagrodzeni, ale myślę, że też ukarani.

O czym chcę powiedzieć? - mówiąc o tym, że jesteśmy dokładnie tacy jak Jezus Chrystus przed Zmartwychwstaniem; my po Zmartwychwstaniu, jesteśmy dokładnie takimi jak Jezus Chrystus przed Zmartwychwstaniem, abyśmy mogli ten Kościół, który Chrystus przywrócił, Boga na tej ziemi, On jedyny przywrócił w owym czasie Boga, On jedyny był, który wychwalał Boga na tej ziemi, bo wszyscy byli w grzechu. A On jedyny jest bez grzechu. On na tym świecie Boga wychwala i objawia, abyśmy my po Odkupieniu wszyscy Boga objawiali i wszyscy Boga chwalili i w Nim trwali.

Mówiąc te rzeczy, gdy mówię do państwa, to jakbym trafiał na jakiś świat, który jest głuchy, który nic nie słyszy i gdzieś jest zakopany głęboko pod ziemią, do którego dochodzą jakieś dziwne pomruki, których nie rozumie. Dlaczego tak jest?

Ponieważ jest to przebywanie w świadomości rozumu, osobowości ziemskiej, a właściwie przebywanie w miejscu, z którego musicie państwo się wydostać. W miejscu, o którym mówi werset - że na świecie istnieje siedem gór, siedem wzgórz. Na siedmiu wzgórzach jest zbudowany właśnie Watykan, Rzym na siedmiu wzgórzach. Ale te wzgórza nie oznaczają pagórki ziemskie. Te wzgórza to bardzo wyraźnie ukazane jest też w Apokalipsie. Te wzgórza to - ciemność,

żądza, niewiedza, inaczej wprowadzanie niewiedzy, zaprowadzanie niewiedzy, pożądanie śmierci, czyli poszukiwanie grzechu, nakazywanie poszukiwania grzechu.

Grzech nigdy nie został oddzielony od śmierci. Grzech i śmierć stanowią jedną całość. Kto poszukuje grzechu, na pewno poszukuje śmierci. I nie można powiedzieć, że przez poszukiwanie grzechu, poszukujemy Chrystusa, bo Chrystus jest życiem, światłością, nie jest ciemnością, ale jest życiem i światłością. Grzech jest śmiercią i ciemnością. Chrystus jest życiem i światłością. Na pewno przez grzech nie poszukujemy Chrystusa. I takie mowy, że Chrystus cierpi, gdy nie szukamy grzechu, raduje się natomiast gdy go znajdujemy, cieszy się, gdy znajdujemy grzech, ponieważ On chce, abyśmy byli grzesznikami - takie mowy są nieprawdziwe. Grzech zawsze prowadził do śmierci.

Chrystus jest życiem i żaden grzech nie zaprowadzi człowieka do Chrystusa.

Zasada jest bardzo prosta - ten świat, po ludzku ukazuje Boga, nie w sposób duchowy. A jest powiedziane bardzo wyraźnie: *prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i duchem należy Go poszukiwać*. Co to oznacza?

Dusza nie jest w stanie poznać z dystansu. Ciało poznaje jakoby z dystansu, jakoby potrafi powiedzieć: nie chcę tego, bo widzę, że to jest niedobre. Dusza nie potrafi poznać z dystansu. Dusza nie zna czegoś takiego jak dystans. Dusza musi się stać tą naturą, aby ją poznać. I dlatego, jest powiedziane: szukaj grzechu, abyś zobaczył ten grzech, a później powiesz - o, to ja go nie chcę, bo zrozumiałem że to jest grzech. Dusza tak nigdy nie postąpi.

Zmuszanie do ludzkiego pojmowania jest niezrozumieniem, że:

Dusza dotykając grzech staje się nim i nie potrafi myśleć w sposób światłości, jako światłość, jako prawda i życie. Już myśli jako grzech.

Na dowód tego, gdy upadła Ewa, nie mogła już myśleć przez światłość, tylko już panowała nad nią ciemność. I już myślała jak ciemność. Nie mogła się z tego wydobyć, bo już była w zasadach ciemności, i nie miała dostępu do innych zasad, była tylko w zasadach ciemności. A zasady ciemności nie prowadziły jej do światłości, tylko knowały, oszukiwały, błądziły i prowadziły ją ku złu.

Nie jest możliwe, aby dusza poznała błąd swój, gdy poznaje grzech. Musimy zostać w Chrystusie Panu, który nas nabył ku doskonałości, bo tylko w tym stanie jesteśmy zdolni poznawać prawdę i zachować światłość. Jeśli poszukujemy

grzechu, to w tym momencie jest to porzucanie Chrystusowego wyboru i przyjęcia wyzwolenia, na czym zależy establishmentowi od IV wieku, ponieważ jest związany z upadłymi aniołami, z lucyferem i z szatanem; i dlatego mówi, że grzech prowadzi do światłości.

Jest bardzo wyraźnie pokazane do czego grzech prowadzi - Księga Izajasza rozdz.28 werset 18 - mówi tutaj prorok Izajasz, co nastąpi z mocy Boga: *wasze przymierze ze śmiercią – czyli grzech – zostanie zerwane*. Proszę zauważyć, przymierze ze śmiercią to jest grzech, ponieważ człowiek przez grzech zawarł przymierze ze śmiercią; tutaj trzeba jasno powiedzieć. Dlatego św. Paweł mówi:

1Kor 15, 55: Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.

Śmierć nade mną nie panuje, bo panuje nade mną Chrystus.

Iz 28, 18: Wasze przymierze ze śmiercią zostanie zerwane i nie ostoi się wasz układ z Szeolem.

Jest to powiedziane bardzo wyraźnie, że przychodzi czas, a już jest, że umowa ze śmiercią została ukazana bardzo wyraźnie. Umowa ze śmiercią to jest poszukiwanie grzechu, trwanie w umowie ze śmiercią, a jednocześnie trwanie przymierza śmierci i w umowie z umarłymi, z krainą śmierci.

Chrystus Pan dzisiaj ponownie przywraca panowanie światłości na tym świecie przez tych, którzy zstępują z nieba. Ci, którzy byli na początku. Pierwszy, który Bogu się podobał najbardziej, całkowicie, to ten, który został wzięty do nieba z ciałem, bo żył w zgodzie z Bogiem. Pierwszy, który wstąpił do nieba; znacie go, to jest Henoch; siódmy po Adamie, został z ciałem wzięty do Boga, ponieważ żył w przyjaźni z Bogiem i spodobało to się Bogu.

Eliasz, który ma klucze proroctw i wszyscy ci, którzy zachowali chwałę Bożą, w najgłębszej jasności teraz przychodzą i jaśnieją. I zaświadczają o tym, że jesteśmy my wszyscy tacy, w tej doskonałości i chwale, jak Chrystus Pan przed Odkupieniem, Bóg Żywy, który przyszedł na ziemię w światłości, aby pokonać grzech. My jesteśmy dokładnie w tym stanie, synami Bożymi jaśniejącymi prawdą. I Ojciec i Chrystus w nas przebywa. Jak to powiedział św. Paweł:

Rz 6, 10 Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. 11 Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. 11 Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie

Chrystus żyje dla Boga, tu ukazana jest bardzo wyraźnie hierarchia. My nie możemy żyć w Bogu, nie przyjmując Chrystusa. Więc mamy Chrystusa, bo On w

nas żyje, bo jest to darem i łaską, nie z uczynków. I jesteśmy dokładnie dla tego samego dzieła.

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i ukazał nam dzieło nasze.

Co to za dzieło? Powiedział Jezus Chrystus bardzo wyraźnie: *nie przyszedłem Prawa znieść, ale je wypełnić*. I to Prawo wypełnił. Przez trzy i pół roku ukazywał wypełnianie dzieła, które my mamy wypełnić. Ukazał to dzieło, które mamy wypełnić.

W 1 Liście św. Piotra, rozdz.2 mówi słowa: *a dałem wam przykład*.

1P 2, 17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcujcie króla! 18 Niewolnicy! Z całą bojaźnią bądźcie poddani panom nie tylko dobrym i łagodnym, ale również surowym. 19 To się bowiem podoba, jeżeli ktoś ze względu na sumienie uczynione przez Boga znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie. 20 Co bowiem za chwala, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? - Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. 21 Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.

On jest wzorem. Jaki to jest wzór?

Proszę zauważyć, tutaj św. Piotr ukazuje jaki to jest wzór:

1P 2, 21 [...] Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. 22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp. 23 On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. 24 On sam, w swoim ciełe poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów...

Kościół nakazuje, że złem jest, gdy człowiek nie jest uczestnikiem grzechów, jest to zło okropne, musi grzechu szukać, bo inaczej nie należy do kościoła grzeszników. Tutaj św. Piotr o żadnym kościele grzeszników nie mówi, tylko mówi o Kościele chwalebny.

1P 2, 24 [...] uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. 25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.

Bardzo wyraźnie jest tu przedstawione, że Chrystus został nam wzorem dany - nie poszukiwania grzechu; ale niegrzeszenia i nie poczytywania sobie grzechu, ale nieustannie radowania się z oczyszczenia Krwią Jezusa Chrystusa. On jest Stróżem dusz naszych. I mamy trwać w doskonałości, ponieważ On objawia nam tę tajemnicę, że my dokładnie, ale to dokładnie, jeśli uwierzycie, takimi

będziecie.

On dokładnie nam przedstawia tę sytuację, Chrystus Pan, że przez trzy i pół roku już chrześcijaństwo trwało, ponieważ On jest chrześcijaninem, czyli Bogiem żyjącym w tym ciele, Chrystusem, który założył chrześcijaństwo. Czyli już ono trwało trzy i pół roku przed Odkupieniem, bo On jest Tym, który na tym świecie jest Pierwszy, ukazujący postawę.

Ale, żeby apostołowie mogli to dzieło wprowadzić, zgłębiać i rozszerzać, umiera na Krzyżu, aby uśmiercić naszą grzeszną naturę, i uczynić nas takimi jak On, który te dzieła czynił, mimo że był w grzesznym ciele, nie swoim, tak samo my jesteśmy w grzesznym ciele, nie swoim; abyśmy Jego mieli w sercach.

On jest naszym życiem.

Co się w tym momencie dzieje proszę państwa?

Powiem państwu - odnajdujemy Chrystusa, odnajdujemy Boga, my odnajdujemy siebie także, siebie w Chrystusie Panu, który jest ukryty razem z nami w Bogu, odnajdujemy Jego Życie, Jego samego, który jest naszym życiem. I aby się chwała na nas rozlała, On okrywa nas chwałą, wszystkich tych, którzy uwierzyli, że jesteśmy tacy, jak On przed Odkupieniem, czyli w pełni zdolni, umocnieni, uzbrojeni w potęgę chwały Bożej, aby stoczyć bitwę z grzechem, nie naszym, ale upadłych aniołów. O czym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan:

Ef 6, 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. 14 Stańcie więc przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – (i nieustannie się módlcie i błagajcie Boga) 18 wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.

Jawnie, mówię to jawnie.

Jesteśmy tacy jak Chrystus, dosłownie, ponieważ On nam objawia tajemnice. Jesteśmy ukryci z Chrystusem w Bogu i znajdujemy Chrystusa, a On jest życiem naszym.

Przyjmujemy i wiemy, że On jest naszym życiem.

I spoczywa na nas chwała, abyśmy mogli tą stoczyć bitwę; czyli zbroja Boża, chwała to jest zbroja Boża; abyśmy byli umocnieni i stoczyli tę bitwę z całą mocą.

Jesteśmy dokładnie tą istotą. I można zacytować psalm:

Dlaczego on nie przychodzi, co go zatrzymuje?

- To świat lodu, pozór zachwytu, złudzenie bytu i o sobie mitu.

Musicie państwo uświadomić sobie, jakie jest prawdziwe wasze dzieło, bo te wszystkie sprawy doprowadzą was do śmierci; tamto, do wiecznego życia. Nawet gdybyście utracili ciało, to ono jest tylko miejscem przebywania w tym świecie, a nie życiem; nie ma w nim życia. A gdy życie w nim zaistnieje, to i ono zajaśnieje w chwale.

Ale po to właśnie jesteście, aby to ciało napełnić życiem.

2Kor 5, 1 Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. 2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy.

(Odziani w Chrystusa, nasze życie)

4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.

Więc to wszystko jest przed wami otwarte, bo macie nie ładować się informacją i wiedzą, ale przyjąć to, co zostało już wam dane. Przyjąć to, co zostało już dane. Jezus Chrystus przez trzy i pół roku przed Odkupieniem, przed złożeniem ofiary swojej na Krzyżu, i przed naszym Odkupieniem, objawiał tajemnice naszego działania, ponieważ On jest taki, jak my po Jego Zmartwychwstaniu. On chodzący po ziemi, jest jak my po Jego Zmartwychwstaniu.

A my po Jego Zmartwychwstaniu jesteśmy takimi, jak On przed Zmartwychwstaniem. Więc zauważcie, On chodząc po ziemi czynił cuda i wszelkie dzieła wykonywał i powiedział nam: *jeszcze większe dzieła uczynicie ode Mnie, bo Ja do Ojca idę.*

Więc, jesteście takimi samymi jak Chrystus przed Odkupieniem, ponieważ jesteście w ciele nie swojego grzechu; tak jak Chrystus w ciele nie swojego grzechu, bo grzechu On nie miał. I wy też jesteście w ciele nie swojego grzechu,

ale grzechu upadłych aniołów.

Dzisiejszy Kościół chce przedstawić tę sytuację, że ten grzech ciała to jest nasz grzech, że to są skutki naszych grzechów. Nic podobnego. Nie jest to możliwe. Dlaczego? Dlatego, że Bóg stworzył ciało przed stworzeniem duszy już z grzechami, już obciążone. Duszę stworzył później, o jeden dzień Pański później. Jeden dzień Pański - mogą to być tysiące lat. Więc ciało nie jest obciążone naszymi grzechami, bo jest to po prostu niemożliwe, bo Bóg stworzył to ciało, materialny świat, najpierw. Później natomiast duszę. A tu się mówi, że to dusza jest przyczyną grzechu tego ciała. Nic podobnego. Ponieważ ten grzech w ciele istniał już wcześniej, a my zostaliśmy dani po to, aby ten grzech wydobyć. Tak jak Jezus Chrystus jest dany, aby grzech wydobyć człowieka, duszy.

Proszę zauważyć, spójrzcie tylko na jedną rzecz. Jezus Chrystus ukazuje przez swoje dzieło, dokładnie nasze dzieło. Nie ma tam żadnego domyślenia się co mamy uczynić, bo Chrystus Pan przez trzy i pół roku dokładnie ukazał to, co mamy czynić i nie zostawił niczego niedopowiedzianego. Przez trzy i pół roku ucząc uczniów, doprowadził ich do stanu gotowości pełnego działania w chwale Bożej i dał im siebie. A oni zaświadczyli sobą, że mają Jego mówiąc: *nie mamy srebra ani złota ale mamy Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, w imię Jego wstań i chodź*. Wstał i biegał, człowiek paralytyk, który był od urodzenia paralytykiem, a teraz biegał i chodził. Bo nie mieli ani srebra ani złota, ale mieli Jezusa Chrystusa Nazarejczyka. I w imię Jego przywrócili go do życia, do działania, do chodzenia, też do życia, do życia wewnętrznego.

Gdy wyszli z synagogi, a nie poszli tam się modlić, ale przyszli nauczyć modlitwy tych, którzy nie znają prawdy; ci, którzy wyszli z synagogi, gdy oni też wychodzą z synagogi, to chcą im pomniki zbudować. A oni mówią: *za co, o co wam chodzi?* - My chcemy was uczynić wielkimi, bo cud uczyniliście. - *Nie, nie my cud uczyniliśmy, ale to uczynił Ten, którego ukrzyżowaliście na Krzyżu, Jezus Chrystus Nazarejczyk. Rękami bezbożnych ukrzyżowaliście Go na Krzyżu. Teraz chcecie posągi nam postawić, ale nie my to czynimy i wiemy z całą stanowczością, że nie my, bo Chrystus w nas żyje i to On czyni.*

Oni co wiedzą, w jakim stanie są? Oni są świadomi całkowicie, że są takimi samymi jak Chrystus przed Zmartwychwstaniem, przed Odkupieniem ich. A oni są dokładnie takimi samymi jak On i dzieła te czynią, ponieważ dokładnie przez trzy i pół roku ukazał i powiedział: *idźcie moimi śladami*. 1 List św. Piotra, rozdz.2:

| 1P 2, 21 *Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i*

zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.

Więc nie zostawił drogi nieznannej. Powiedział: *idźcie moimi śladami*. On jest wzorem, zostawił nam wzór, abyśmy szli za Nim Jego śladami.

Ludzie mówią tak: jak możemy iść Jego śladami, jeśli jesteśmy grzesznikami. Jakimi grzesznikami? Grzesznikami nie jesteście, grzesznikami jest wasze ciało. Jezusa Chrystusa nazywali grzesznikiem, mimo że On nie był grzesznikiem, tylko Jego ciało, On niósł ciało grzeszne. Mówią tak: *mocą belzebuba to czynisz*. A On powiedział tak: *jeśli bym czynił to mocą belzebuba, to belzebub na tym świecie byłby przeciwko sobie i świat szatana chyliłby się ku upadkowi. To wy czynicie różne rzeczy i służycie szatanowi*.

Tutaj jesteśmy. Ja jestem, pewny i całkowicie świadomy tego co mówię. Całkowicie pewny i świadomy, że jestem taki przez Odkupienie, bo Chrystus mieszka we mnie, dlatego że jestem dokładnie taki, jak On przed Zmartwychwstaniem. I niektórzy będą mówili, że ja bluźnię, ale to by musiał Chrystus bluźnić, św. Paweł bluźnić, św. Piotr bluźnić i wszyscy musieli by bluźnić. I św. Piotr, który powiedział, że zostaliśmy uwolnieni.

1P 2, 23 On gdy Mu złorzeczono nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. 24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. 25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.

Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi w Liście do Galatów rozdz.2: 20 *-teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*. Teraz rozumiecie co mówi, że to nie jest przenieśnia. Św. Paweł jest całkowicie tego świadomy. Dosłownie jesteśmy takimi, musimy w to całkowicie uwierzyć. Chrystusowi uwierzcie, mnie nie musicie. Chrystusowi uwierzcie, ponieważ Jego dzieła świadczą o Nim; nie mnie, ale Chrystusowi. Dzieła Jego świadczą o tym, co uczynił, nauczył. Ukazał drogę przez trzy i pół roku chrześcijańską. Więc Kościół chrześcijański nie powstał później. Ale Kościół chrześcijański powstał już trzy i pół roku przed Odkupieniem, gdy Jezus Chrystus rozpoczął publiczną działalność, jawną działalność. To już wtedy objawił Kościół Święty, Kościół Chrystusowy.

On, jedyny na świecie, Bóg Żywy, i Św. Maria Matka Boża - bez grzechu. On doskonały, w grzesznym ciele, nie swoim, pokonał grzech przez ufność Bogu i Jego tylko słuchanie, bo nie przyszedł wypełniać swoją wolę, ale pełnić wolę Tego, który Go posłał.

On przyniósł Królestwo. Czyż nie widzicie, że też ukazuję wam Królestwo? - to, które Chrystus Pan ukazał. Ponieważ On ukazał tę tajemnicę, gdzie przecież widzicie, przecież z całą mocą, że On sam przed Odkupieniem jest doskonały. A nas doskonałymi uczynił przez śmierć swoją na Krzyżu. Nas uśmiercił w Ciele swoim przybitym do Krzyża, zostaliśmy z Nim pogrzebani. Dusza nasza w Jego dłoniach to my, nie grzeszna natura. To my. I gdy Ojciec Go wzbudził do życia, dając Ducha Ożywiającego, ten Duch stał się naszym odzieniem, szatą żywą. I to jest Królestwo, które zostało dane.

Ja mówię o tym Królestwie, które jest dane, tak jak On przyniósł Królestwo. Mówię o tym, że ono jest, ponieważ On to uczynił. I nie możecie sprzeciwiać się Jemu, ponieważ gdy się Jemu sprzeciwiacie; temu co nie ja mówię, ale Pismo, Chrystus, św. Piotr; wtedy, kiedy się sprzeciwiacie coraz bardziej możecie stanąć po stronie synów buntu.

Ale daje Chrystus nam wszystkim tę świadomość, że jesteśmy dokładnie takimi, jak On przed Odkupieniem. My jesteśmy po Odkupieniu tą radością, prawdą i światłością świata. Światłością świata. Bo nie my, ale On w nas, który jest potęgą synów Bożych. On przywrócił ich do życia. On ich uczynił. Jest powiedziane: *ci, którzy mają Ducha Świętego są synami Bożymi.*

Więc mówię wam o Królestwie, które jest. Jezus Chrystus też powiedział, gdy pytanie Mu zadają - powiedz nam, kiedy przyjdzie Królestwo Boże? - *Jeśli będziecie czekać na Królestwo Boże, to szybciej wejdą ptaki powietrzne i ryby w morzach, bo Królestwo Boże jest wewnątrz was i na zewnątrz was, ale wy Go nie widzicie.*

Ale my Je nie widzimy, bo Królestwem jest Jego dzieło. On je sprowadza. Jak to Chrystus powiedział: *Bóg mi dał Królestwo i ja wam przynoszę Królestwo.* Dlatego to Królestwo w tej chwili się z całą mocą objawia, przychodzi. Ponownie daje Królestwo, Chrystus daje.

I ja o nim mówię, ponieważ mówię to, co mówią Pisma, co mówi Izajasz, Jeremiasz, św. Piotr, sam Chrystus Jezus, św. Paweł.

Jesteśmy dla dzieła wydobywania jęczącego stworzenia, które jęczy w bólach rodzenia. I jęczymy w bólach rodzenia także razem z nim, gdy nie wydobywamy tego jęczącego stworzenia, bo ono jest naszą naturą wewnętrzną ukrytą i musi zostać wydobyte przez inny świat, świat nieba. Bo my zostaliśmy uwolnieni przez świat nieba.

Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie - *nie pochodzę z tego świata, pochodzę z innego świata.* I zostaliśmy wydobyti przez inny świat dla świata nieba, aby

wydobyć ten świat głębi, mocą świata nieba, dla nieba, sprowadzić świat nieba tutaj, który był na początku. Świat nieba istniał na początku na ziemi; został zdeprawowany. I jesteśmy po to, aby przywrócić świat nieba i uświadomić sobie, przyjąć tę głęboką prawdę, że jesteśmy takimi jak Chrystus przed Odkupieniem.

Co chcę państwu powiedzieć? Jak o tym mówię, to odczuwam jak w was, nie we wszystkich, jak ta ciemna natura broni się rękami i nogami, abyście tego nie zrozumieli, nie pojęli. Tak jak jest napisane w Księdze Izajasza: *aby nie zrozumieli, nie pojęli i nie zostali uzdrowieni w sercach swoich*.

Więc to się dzieje przez wiarę. Przez rozum nic się nie stanie, bo nie jest to droga wiedzy. Przez wiedzę tam nikt nie trafi. To jest droga serca. I dlatego nie jesteście w stanie tego uczynić sami, bo zostało to już uczynione. Nie musicie czynić nic, bo nie jesteście w stanie czegokolwiek czynić, aby być tam, gdzie tylko przez moc Chrystusa możecie trafić.

Więc wy oddając się chwale Bożej, usuwacie demony, które was dręczą. Siedem demonów, którymi jest jak wiemy: ciemność, żądza, niewiedza, pożądanie śmierci (wiemy o co chodzi - poszukiwanie grzechu), królestwo ciała, szaleńcza przebiegłość ciała i zapalczywa mądrość. To jest siedem demonów, siedem gór tego świata, na których jest zbudowany ten świat, a który zostać musi całkowicie zrównany, wyrównany. Jak to mówił Elias, który był w ciele Jana Chrzciciela - *wyrównuję drogi dla Pana*.

Tutaj jest ta tajemnica, ona jest niezmiernie prosta. I tutaj się ujawnia ten opór wewnętrzny, panowanie tych siedmiu demonów i strata, którą może człowiek ponieść, nie mieć zysku, tego, który nie jest zyskiem, tylko złudnym uśpieniem, snem, iluzją, złudzeniem. Nie ma tego zysku, jest to świat mitu o sobie, lodu i chłodu.

Musimy szukać wdzięczności tak, jak tą wdzięczność znalazła i objawiła św. Maria Magdalena. Bo tutaj widzimy naturę tą, wewnętrznej pracy. Jezus Chrystus wyzwalając św. Marię Magdalenę ukazuje, że ona jest tak jak On na tym świecie, nie nosi swojego grzechu, ale grzech ludzkości. To nie jest Jego grzech, ale grzech ludzkości. Możemy to nazwać, że Jego ciało jest personifikacją grzechu tego świata. A św. Maria Magdalena, jawno grzesznica jest personifikacją jęczącego stworzenia, które jest w dwóch siłach. Siłach faryzeuszy, którzy nieustannie jej nakazują zajmować się ich winnicą, czyli nieustannie grzesznością, a przez to ona swojej chwały, która obiecana jest, nie zachowuje. Więc ją chcą ukamienować, ponieważ nie zachowuje chwały, bo ma ich grzechy. Ale się do tych grzechów nie przyznają. Ale przyznają się wtedy, kiedy Jezus

Chrystus mówi: kto jest bez grzechu niech rzuci kamieniem. I są świadomi, że jeśli znają prawo, to prawo zna trzynaście aspektów miłosierdzia. Więc nie znają prawa i nie chcą to czynić z powodu prawa, tylko z powodu nienawiści, zła, a nie ma w nich prawdy. I odchodzą.

Jezus Chrystus - moc miłosierdzia, prawda, doskonałość; mówi: *gdzie są twoi prześladowcy. Ona mówi: nie ma ich, odeszli. Chrystus mówi: gdzie są twoi oskarżyciele? I Ja cię nie oskarżam. Idź i nie grzesz więcej. I co czyni? - przyjmuje z radością winnicę właściwą, prawdziwą; porzuca tamtą i przyjmuje winnicę tą, którą powinna się zajmować, czyli nadzieję życia, która jest obiecana.*

Jaka to jest różnica? Żadna, dlatego że ten świat otrzymał proroków. Tysiąc trzysta lat przed Chrystusem, od Mojżesza - pierwszy prorok. Ten świat otrzymał Mojżesza, który dał mu nadzieję, która była zapisana w Prawie - *czcij Boga jedyne*.

Więc jej nadzieją jest nieustanna świadomość, że przyjdą synowie Boży i ją wydobędą. To jest jej nadzieja. A oni kazali jej się zajmować grzechem swoim, udając, że są wyzwolicielami, a później ją chcą ukamienować za grzech, który ma z powodu ich poręki.

Co się dzisiaj dzieje? Ludzie na świecie cierpią, są rozdarci, chcą złać wewnętrzną swoją naturę, dlatego że postępuje jak oni, jak nakazy ich. To jest wewnętrzna natura nasza, ludzka natura. Ta, którą przez emocje zdeprawowali, przez nakazywanie trzymania się ciemności i różnych próżności, i mitów o sobie. Dzisiaj chcą szukać winnego, który to im uczynił, że się tak źle czują. Ale to oni uczynili to dla siebie. Dzisiaj są rozdarci, szukają winnego.

Tak samo jak faryzeusze, szukają winnej i znajdują winną, chcą ją ukamienować za grzechy, które jej sami dali, bo ona jest personifikacją ich natury wewnętrznej, jako demoniczna natura.

A Chrystus Pan ukazuje personifikację doskonałości, która jest wewnątrz i oczekuje na wyzwolenie. Jezus Chrystus miłosierdziem wydobywa ją, tą wewnętrzną, tą córkę piękną. A św. Maria Magdalena była, z tego co wiemy, bardzo piękna. Wydobywa św. Marię Magdaleneną, piękną córkę ziemską, która jest postacią, jakby personifikacją tej natury, która oczekuje miłosierdzia i z radością je przyjmuje. I już kroczy wolna od demonów, bo wyzwolił ją z demonów mocą miłosierdzia.

A przygotowali ją o demony upadli aniołowie, a faryzeusze dopilnowywali, aby one tam były, aby jej nie opuścili. Przez swoją postawę, przez zaprowadzenie ciemności, żądzy, niewiedzy, pożądania śmierci, królestwa ciała, szaleńczej

przebiegłości ciała, i zapalczywej mądrości; oni, to ich jest ta zapalczywość, za którą chcą ją ukamienować.

A Chrystus Pan spojrział na św. Marię Magdalenę i zobaczył doskonałość wewnętrzną, która cierpi nieprawnie. Bo ci, którzy chcą ją ukamienować, nie mają do tego prawa. I sami się do tego przyznają, że nie mają prawa. I odchodzą.

A Jezus Chrystus ją wyzwała miłosierdziem, bo ma do tego prawo, bo po to przyszedł i po to się narodził. I wyzwała ją. A ona pada na kolana u stóp Jego, i łzami zrasza Jego stopy, włosami wyciera i namaszcza olejkiem nardowym, drogim, na pogrzeb przeznaczonym.

A i kiedy spotyka się z Martą i Marią, to ta właśnie Maria z Betanii też odzwierciedla tą naturę córki ziemskiej, wybiera dobrą część, aby winnicą się opiekować.

I to ta także, która jest tą doskonałą przez Boga stworzoną, a zdeprawowaną, gdzie teraz wydobyta i wznoszącą się ku radości, wybierającą winnicę, aby stanąć przed Zmartwychwstałym, bo przeznaczona jest także do oglądania oblicza Zmartwychwstałego. Tak jak synowie Boży, którzy są posłani po nią, po jęczące stworzenie, aby przyprowadzić także ją do oblicza Pańskiego, bo przeznaczona została od początku świata do oglądania oblicza Pańskiego.

Dlatego my, mając świadomość pełną, że jesteśmy takimi dokładnie jak Chrystus przed Odkupieniem, dokładnie, jesteśmy świadomi, że jesteśmy przyobleczeni, aby przyoblec. Przyobleczeni, bo przyobleczeni w Chrystusa, a to przyobleczenie się przez wiarę objawia. Przez wiarę, Dzieje Apostolskie 26:

Dz 26, 14 „Szawle, Szawle dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzyć przeciwko ościeniowi”. 15 "Kto jesteś, Panie?" - zapytałem. A Pan odpowiedział: "Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. 16 Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. 17 Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, 18 abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi".

Jezus Chrystus po Odkupieniu ukazuje bardzo wyraźnie, że wszyscy, wszyscy są do tego przeznaczeni. I kto w Niego uwierzy wolny jest od grzechów i ma dziedzictwo ze świętymi.

Wolny od grzechów oznacza - dusza jego odnajduje Chrystusa, odnajduje prawdę, odnajduje siebie ukrytą w Chrystusie, bo z Chrystusem jesteśmy ukryci

w Bogu, bo On nas nabył.

Kto odnajdzie Chrystusa, nasze życie i on objawi się w chwale.

Dlatego tu z całą stanowczością chcę powiedzieć, że Kościół Chrześcijański nie powstał od momentu Zmartwychwstania. Moment Zmartwychwstania jest to przejęcie tego, co Chrystus rozpoczął trzy i pół roku przed Odkupieniem, przejęcie całkowicie Jego schedy, miecza, bo jest „po kądzieli i po mieczu”. Przyjęcie miecza, czyli dziedzictwa Jego. A to jest napisane u św. Piotra - *abyście szli Jego śladami, mając wzór*. Więc trzy i pół roku chrześcijaństwa, czym jest?

Dokładnie ukazuje nieprawość dzisiejszej postawy Kościoła. Nieprawość, bezprawne rządzenie i kompletne bezprawie, sprzeciwianie się chwale Bożej; i wymazywanie dzieł Chrystusa, mówiąc, że to jest w imię Chrystusa i że to się Chrystusowi podoba. Używają Jego imienia, wymazując Jego dzieła - dzieła Odkupienia i czystości. I tego, że jesteśmy synami Bożymi, że jesteśmy takim dokładnie przez Niego uczynionym stworzeniem; takimi, jak On przed Odkupieniem; dokładnie, ponieważ On sam w nas mieszka. Umarliśmy, co zaświadcza św. Paweł. Umarliśmy, i nie tylko św. Paweł, św. Piotr i inni. Umarliśmy, św. Paweł bardzo wyraźnie ujawnia, ponieważ jest to Ewangelia Pawłowa, czyli Chrystus Pan objawił mu tajemnicę wewnętrzną z serca do serca, z duszy do duszy. Umarliśmy, więc jesteśmy nowym stworzeniem. Św. Paweł - *кто żyє w Chrystusie jest nowym stworzeniem, stare przeminęło, jest nowe*.

2Kor 5, 16 *Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.*

Znamy Go Panem Zmartwychwstałym, potężnym, żyjącym, który jest naszym życiem. Naszym życiem.

Pytanie - dlaczego On nie przychodzi? Dlaczego zwleka? Co go zatrzymuje? Można się spytać - dlaczego wiedząc to, że jesteście państwo wolni, co zatrzymuje?

Może tak jak młodzieniec powiedział - drogo liczy sobie królestwo, cały mój majątek. Mówi, żebym sprzedał majątek, rozdał biednym i poszedł za Nim. Drogo On kosztuje. I odszedł smutny, bo był za drogi.

Słyszałem o takim człowieku, że znał sto języków, są tacy ludzie, słyszałem też o tym, że jak człowiek nauczy się dziesięciu języków, to już reszta idzie lekko. Ale gdy nawet by znał sto języków, gdy umrze, one za nim nie pójdą. Świat ten widzi stratę ogromną, ponieważ umarły języki, bo nie ma człowieka, który znał języki. Ale gdy człowiek ma miłosierdzie, radość, prawdę i miłość, gdy

umiera, one z nim idą. To nie przepada. Przepada wszystko to, co jest dla ciała i żeby w tym świecie w jakiś sposób się odnaleźć, mimo że Bóg dając mu prawdę, daje mu też poznanie wszelkich prawd tego świata, bez stu języków, bo poznaje do głębi mocą Ducha Św. wszystko i nie musi o to pytać, bo wie. Język jest po to, żeby pytać, a Duch po to, żeby naprawdę obdarowywać, bez języka. A jak apostołowie nie znając języka, mówili we wszystkich językach, do serc prosto.

Dlatego tu jest prosta zasada, po prostu nie bójcie się umrzeć dla życia, radujcie się - *o radosna śmierci Pana, nie na śmierć, ale na życie dana* - bo jest na życie dana, nie bójcie się umrzeć dla Chrystusa, bo umiera wasza ciemna natura, a życie wasze ma w swoich rękach Chrystus.

Nie ma miejsca bezpieczniejszego dla życia jak Jego dłonie, Jego ręce, z których prosto jesteście oddani w chwałę Ojca, przyodziani w blask światłości, aby się stać synami Bożymi i dzieło światłości rozszerzać na tym świecie, rozmnażać, czynić to miejsce pełne chwały Bożej, bo jesteście do tego stworzeni.

Co was zatrzymuje? - świat lodu, głodu, znoju i mitu o sobie. To tylko cielesne demony, które mówią, że nic więcej nie ma, jak tylko one, pustka, znój i ich wiedza, której nie ma.

Życie prawdziwe, życie Chrystusowe, On to jest świadkiem, nie ma bardziej historycznie przebadanego wydarzenia, jak Chrystus ukrzyżowany. I nie ma bardziej zwalczanej prawdy jak Chrystus Zmartwychwstały i wolność od grzechu. Nie ma bardziej zwalczanej prawdy. Dlatego, że to walczą o to demony. Walczą o to upadli aniołowie, dlatego że nie mogą pójść tam gdzie człowiek, który staje się tym, którym oni być nie chcieli, pogardzili.

I dlatego ci, którzy są pierwszymi, stali się ostatnimi. A ci, którzy ostatni, stają się pierwszymi, ponieważ daje Bóg im chwałę i opiekę nad tym, czym pogardzili cheruby, upadając. Tu chodzi o cheruba lucyfera i 200 aniołów, którzy się sprzeciwili Bogu i upadli, kalkulując czy im się opłaca, wiążąc się klątwami.

Św. Maria Magdalena, faryzeusze, oni odzwierciedlają tę naturę świata ciemnego. Chcą ją ukamienować, ale Chrystus staje w jej obronie, nie walcząc z nimi jakąś nie wiadomo jaką siłą; ale pyta się, czy mogą to uczynić - jeśli są bez grzechu, niech rzucą kamieniem. Sami się oceniają, sami odchodzą i ją pozostawiają, ponieważ w obliczu światłości jawne są ich grzechy.

A Chrystus jest światłością na tym świecie.

J 9, 4 Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. 5 Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata».

Dopóki Ja jestem na tym świecie, światłość jest na tym świecie.

Ciemność na tym świecie trwała trzy dni, bo po trzech dniach nastąpiło Zmartwychwstanie, i On objawił się światu. A i przywrócił nas ku chwale i staliśmy się jak On przed Zmartwychwstaniem, aby dzieło wypełnić. A gdy wypełnimy dzieło, aby stać się jak On po Zmartwychwstaniu - taki jest nasz cel, ponieważ na początku Bóg stworzył człowieka, stworzył i dał mu cel, stworzył go dla tego celu, stworzył go, aby wydobyć jęczące stworzenie.

Lucyfer nakłonił człowieka, aby tak samo się zbuntował, jak on się zbuntował. Chrystusa też chciał zbuntować, zabierając Go na szczyt góry i mówiąc: oddaj mi pokłon, a dam ci wszelkie bogactwa tego świata. Chrystus powiedział: *napisane jest w Świętych Księgach - Panu Bogu jednemu będziesz służył, Panu Bogu Jedynemu pokłon będziesz oddawał.* I szatan odstąpił, bo zgromiony został potęgą światłości, którą w Nim jest Ojciec. Jezus Chrystus jest światłością. Demony natomiast uległy. Ten świat uległ namowom ogromnej ilości pieniędzy, apartamentów, zamków, posiadania połowy ziemi, może nawet i więcej; z powodu tylko tego, że: „*wyprą się Władcy, który ich nabył*” i sprowadzą ludzi do szatana, aby handlować duszami i ciałami.

2 List św. Piotra, rozdz.2, jest napisane bardzo wyraźnie:

2P 2, 1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami; 3 dla zaspokojenia swej chciwości obłudnymi słowami was sprzedadzą ci, na których wyrok potępienia od dawna jest w mocy, a zguba ich nie śpi.

Do dzisiaj oni chcą mówić, że nie ma synów Bożych, a mówią że mają Ducha Św., co przeczy jednemu i drugiemu. Dlaczego? Mówią, że mają Ducha Św. a nie są synami Bożymi; zwalczają synów Bożych. Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: *tych, których prowadzi Duch Święty są synami Bożymi.* Oni ich zwalczają, bo nie mają Ducha Św.; mówią, że synów Bożych nie ma na tym świecie; może kiedyś gdzieś będą, nie wiadomo gdzie. A mówią natomiast, że mają Ducha Św.

Ci wszyscy, których prowadzi Duch Święty są synami Bożymi.

Ale nie mają pojęcia, co by to miało być, a jeśli mają, a na pewno mają, to zwalczają to skrzętnie i chytrze, aby nigdy to się nie stało, ponieważ trzymają z demonami i tam pójda. A zostanie im to ukazane jako ostatnim, nie jako pierwszym, jako ostatnim. Zostanie im to ukazane jako ostatnim, kiedy będą się inni nawracać, będą im złorzeczyć. Ale kiedy przyjdzie czas całkowitego już

przemienienia i uwolnienia, to oni zostaną odsłonięci i zobaczą swój upadek, swoje zło. Ale nie wiem ilu, czy w ogóle będą chcieli, ale według apokalipsy św. Piotra jest napisane: że nie są zdolni do przemienienia, do uwierzenia, bo są synami buntu. Ale myślę, że Bóg odmieni ich serca, tych, którzy nie są całkowicie z kamienia, zostaną odmienieni. Otwarcie ukazane im zostanie bezprawie jako ostatnim, bo są najbardziej na samym dnie ciemności. Dlatego ostatni, bo są na samym dnie ciemności. A światło dochodzi na samo dno ciemności najpóźniej. Ale dojdzie. I dlatego ostatnimi są, bo są na samym dnie ciemności, tam, gdzie otchłań, czeluść. I tam nieustannie dla czeluści pracują, nieustannie nakazując ludziom szukać grzechu, czyli wiązać się ze śmiercią. Wiazać się ze śmiercią, tak jak tutaj jest napisane: *przymierze zawiązywać ze śmiercią i umowę mieć z krainą umarłych.*

Ale one zostaną rozwiązane, ponieważ w tym momencie ten czas przychodzi, o którym mówi Izajasz: rozwiązywana jest umowa ze śmiercią, pakt ze śmiercią jest rozwiązywany, ponieważ nie mamy grzechu.

Jesteśmy dokładnie takimi proszę państwa jak Chrystus przed Odkupieniem. Uwierzcie proszę państwa w to, ponieważ to jest całkowita prawda, najprawdziwsza prawda. Jesteście takimi jak On, bo On uczynił was takimi bez waszego udziału. I uczynił was doskonałymi. A powstrzymuje was od tej doskonałości tylko to, że myślicie, że jesteście grzesznikami, że wasza dusza jest w grzechu, że nie może niczego uczynić, że Chrystus Pan przyjdzie kiedyś tam.

Ale jest to Księga Daniela - *zmienia czas i Prawo; będą chcieli zmienić czas i Prawo.* Ale widzimy, że zmienili czas i Prawo - mówią, że Odkupienie nie nastąpiło i chcą je wymazać, i grzech w dalszym ciągu istnieje, i chcą nieustannie nakazywać więź z krainą śmierci i traktat ze śmiercią, pakt ze śmiercią, przez nieustanne trwanie w grzechu.

Grzech nigdy nie został oddzielony od śmierci i śmierć od grzechu.

Św. Paweł mówi tak: *śmierć jest bezsilna bez grzechu, gdy nie mam grzechu, śmierć nade mną nie panuje i pakt jej nade mną nie góruje, nie ma władzy. A ja nie mam nic wspólnego z krainą śmierci, ponieważ zostałem wyzwolony od śmierci przez całkowitą wolność od grzechu. A teraz idę wydobyć tę, po którą zostałem posłany, żeby wydobyć ją ze śmierci, bo została poddana śmierci, trudowi przez upadłych aniołów, którzy sprzeciwili się chwale i zatrzymali w sobie przepływ miłości.*

Ale to, co z ciemności wydobyte światłem się staje. Więc ona wydobyta z ciemności światłem się staje. Ona wydobyta Prawem, które dostaliście wszyscy.

Tym Prawem wydobyta z ciemności, światłem się staje, aby z nami razem stanowić jedną całość, jednego ducha, jedną chwałę i w jednym duchu chwalić Boga, objawiać tajemnicę, jakiej wszechświat nie widział. Od początku wszechświata nie było takiej chwały, gdy to co niebiańskie i to co ziemskie doskonale zjednoczy się w jedną naturę. Chwała, która została na samym początku dana, została zniszczona i zerwana. Ale teraz doprowadzona do końca, bo sam Syn złożył ofiarę, okup, abyśmy my żyli i żeby ona żyła. Syn złożył ofiarę abyśmy my żyli, abyśmy nieśli życie. A jesteśmy żywymi. Ten świat nakazuje nam zwalczać życie.

Ewa i Adam zwalczyli w sobie życie przez grzech, przez nieposłuszeństwo - grzech, jednym słowem. I nam także każe się przyjmować grzech, czyli być nieposłusznym Chrystusowi. Nabył nas ku światłości, nabył nas ku doskonałości, ku niewinności. A nakazuje się człowiekowi szukać grzechu, czyli deprawacji, aby żywić ciemną naturę i udawać, że jej nie ma; mimo że w dalszym ciągu człowiek jęczy i cierpi bóle rodzenia, czyli udręczony jest wewnątrz ciemnością, która dręczy jego wewnętrzną naturę. A mówi, że tego nie ma, albo że to jest zwyczajna rzecz, która ma być i już. Ona nie jest przeznaczona po to, żeby być, tylko po to, żeby nie być. Dlatego Bóg stworzył człowieka aby to nie istniało i nie było.

Św. Maria Magdalena ukazuje właśnie nas wewnętrznych; tą naturę córek pięknych, z którymi jesteśmy związani przez Prawo Święte.

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i powiedział: *nie przyszedłem Prawa znieść, ale je wypełnić*. Właśnie to Prawo wypełnił, przez trzy i pół roku i powiedział: *macie wzór i idźcie Moimi śladami*.

Więc nie ma domysłów.

Kościół wszystko robi, aby zacierać te ślady i żeby nie było wzoru. Wszystko robi, aby ten wzór zniszczyć, czyli wymazać dzieła Chrystusa, a Imię wykorzystać, aby więzić i handlować duszami i ciałami. Co się stanie z tymi, którzy wykorzystują Imię Jezusa Chrystusa po to, aby handlować duszami i ciałami, i więzić tych którym wolność jest dana; i którzy wymazują Jego istnienie przez dzieła, przez nakazanie dzieł. W słowach mówią, że jest, ale w dziełach całkowicie wymazują pamięć o Jego istnieniu, przez nieustannie panujący grzech. Jakoby Chrystus wołał: *mieście grzech, bo Mi się to podoba, a płaczę, gdy go nie macie*. To już jest przekroczenie granicy, wszelkich granic.

I dlatego teraz, to jak słyszycie, objawiają się tajemnice, które miały być ukryte i nigdy nie ukazane, i nigdy nie objawione. Tak liczył na to świat

demonów, świat ciemności, że nigdy one nie ujrzą światła. Ale one nie przysły na ten świat w postaci litery, tylko w postaci ducha, czystego, jasnego, z serca Boga do serca człowieka; i z duszy Chrystusa do duszy człowieka. Przysły, aby objawić te tajemnice, które miały światła nie ujrzeć, które miały być na wieki zakopane.

Ale bardzo wyraźnie mówi św. Henoch słowa w 104 rozdziale, 11 werset: *oby tylko spisali wiernie w swoich językach wszystkie moje słowa i nie zmienili lub opuścili czegokolwiek z moich słów, ale spisali dokładnie wszystko o czym świadczyłem przedtem o nich. Znam jeszcze inną tajemnicę, że Księgi zostaną wręczone sprawiedliwym i mądrzy staną się powodem radości, prawdy i wielkiej mądrości. Zostaną im wręczone Księgi i uwierzą w nie i będą się nimi cieszyć. I wszyscy sprawiedliwi, którzy poznają z nich wszystkie drogi prawdy, będą wynagrodzeni.*

Te Księgi, to jest Księga Henocha, 104 rozdział, w IV w. zostały zniszczone doszczętnie, z jednego bardzo prostego powodu - mówiły dokładnie o deprawacji, i wykorzystywaniu Imienia Jezusa Chrystusa przeciwko prawdzie. Mówiono o upadku, o ciemności, która się będzie rozprzestrzeniała, o złu. Tam było wszystko napisane. I dlatego została zniszczona, aby ci którzy to robią, nie byli dokładnie widziani jak na patelni. Zniszczyli, aby nie było widziane ich knowanie. A jeśli ktoś mówi: o! - jest tam napisane, znalazłem. - Ale my to wyjęliśmy z pod Prawa, jest ona nieważna i nikt nie może się tym kierować. Wyjęliśmy z pod Prawa, i jeszcze: wyjęliśmy, ponieważ są nieprawdziwe, a dlatego, że za dużo mówią o Jezusie Chrystusie. Mówią aż 79 razy na temat Chrystusa, a pięć tysięcy, czy nawet więcej lat temu, kto o tym wiedział? Więc jest to nieprawda, bo któż wiedział o Jezusie Chrystusie wcześniej.

Jak to kto? Prorocy i sam Bóg.

A Henoch przecież został wzięty z ciałem do nieba, z powodu tego, że żył w zgodzie z Bogiem. I powiedział wszystko co się stanie. I bardzo często mówił o Chrystusie, właśnie o Synu Bożym, o Synu Człowieczym, który przyjdzie na ziemię i to wszystko naprawi i odkupi. A jednocześnie, że będą ci, którzy będą to wszystko deprawować i niszczyć. I że powstanie ponownie ciemność, i będą te Księgi niszczyć, aby nikt nie rozpoznał ich działalności ciemnej. I w ten sposób uda im się wprowadzić ciemność i powiedzą: *jakże łatwo nam poszło zwieść ten lud* - Księga Daniela.

Dlatego musimy pamiętać, pamiętać to, o czym rozmawiamy, że chrześcijaństwo nie rozpoczęło się w momencie Zmartwychwstania Jezusa

Chrystusa; Odkupienia. Ale zostaliśmy do niego w pełni przygotowani, zabrani i przemienieni do tego dzieła, bo chrześcijanie to są ci, którzy są takimi jak Chrystus.

Chrystus, jedyny chrześcijanin przed Odkupieniem, bo tylko On ma w sobie Boga Ojca żywego. I On jest jedynym tym, który jest światłością. Zresztą mówi słowa: *w tej chwili na tym świecie jest światłość, Ja jestem światłością, przebywa między wami światłość, Ja jestem światłością*. On ukazuje drogi, ukazuje dzieła, ukazuje każde postępowanie. Nie ma tam niczego, co by było nieznanne i niezrozumiane.

Natomiast, gdy spojrzycie na dzisiejszą postawę Kościoła, teologię, katechizm - wszystko jest przeciwne temu, co Chrystus uczynił na początku. A my jesteśmy traktowani jako ci, którzy są daleko, daleko, daleko przed Odkupieniem, jeszcze chyba dalej niż Adam i Ewa, kompletnie w całych ciemnościach, i kompletnie niezdolni do niczego. Tak to jest ukazywane. Nie ma tam krzty z tego co Chrystus uczynił; jest wszystko przeciwstawiane, jest wymieszane jak groch z kapustą.

Więc nie ma tam oficjalnie: *nie, nie, nie*, tylko jest: *tak, tak, nie, nie*. Aby wszystko wymieszać, żeby nie było wiadomo co jest *tak*, a co jest *nie*, żeby była jakoby droga właściwa, ale nieustannie pokręcona i nie prowadząca do celu.

Więc teologia jest związana z tym - jest Chrystus, ale zostawił nas w grzechach, grzech pierworodny działa, my go uwalniamy, bierzemy za to kasę i się z tego cieszymy; a oni postępują jak postępują, dlatego, bo to jest ich wina, nikt im nie kazał tego robić. My się tylko pytamy, czy chcecie? - a oni chcą. Więc mamy ręce czyste.

Nie każe im nikt grzechu pierworodnego w sobie usuwać, jeśli już go nie mają. A jeśli tak robią, to ich problem. My się pytamy: co chcesz, abym ci uczynił? Jeśli chcesz, to mamy wolne ręce. Sami sprowadzacie na siebie ciemność i grzech, mimo że Chrystus wam dał, a wy chodzicie w ciemnościach. I kompletnie nie rozumiecie tego, co czynicie. Tu jest ta sytuacja prawdziwa.

I dlatego Kościół mówi: my jesteśmy czystymi; my nie nakazujemy im, aby mieli grzech. My się pytamy: czy chcecie mieć grzech? A oni mówią: chcemy. Czyli inaczej - podstępna mądrość. Podstępnie podchodzi do tej sprawy - pytamy się: co chcecie, żebyśmy wam uczynili? A oni mówią, żeby grzech pierworodny im usunąć. Tak chcą to mają. A nam w to graj, bo nie jesteśmy związani z Chrystusem; my jesteśmy robotnikami Adama i aniołów demonicznych, ponieważ oni nam dają kasę, pieniądze i im to służymy. Im to służymy, ponieważ mówimy ludziom, że są w grzechu, że Chrystus niczego nie uczynił, że nieustannie przez

grzech znajdują życie. Ale przez grzech nikt nie znajduje życia. Przez grzech znajduje życie tylko bestia i smok, bo to jest ich pożywienie. A oni są tylko pokarmem dla smoka i dla bestii.

Więc niemożliwym jest, żeby przez grzech znaleźli życie, bo grzech zawsze był związany ze śmiercią. Jest powiedziane - zawsze był grzech związany ze śmiercią i nikt tego nie rozdzielił.

Ale spotkacie na tysiąc osób, 99,99 %, które będą udowadniały, że grzech prowadzi ich do życia. Jedna się może nad tym zastanowi i powie: rzeczywiście jest to zagadka, ale jest autorytet; boję się żyć bez autorytetu. Jak będę żył bez autorytetu? Kim będę? A tak chociaż należę do Kościoła grzeszników. A tak do czego będę należał? Bezpartyjny.

Więc tutaj jest sytuacja, wiecie jaka. To jest właśnie ten problem. Na tysiąc osób, 999 osób powie w ten sposób - że grzech jest dobrą rzeczą, ponieważ prowadzi do życia; mimo że nigdzie nie jest to napisane. A jest napisane wręcz odwrotnie, że grzech prowadzi do śmierci i zawsze był związany ze śmiercią. Jest to związane z tą sprawą, że kompletnie są pozbawieni czego?

Jest to napisane bardzo wyraźnie - mają niewiedzę, czyli brak jakiegokolwiek wiedzy duchowej, czyli została wprowadzona niewiedza duchowa, która zbiera żniwo. A tym żniwem jest świadomość tego, przekonanie, że grzech prowadzi do życia, a nie do śmierci. Wiedzmy o tym, to nie polega od rozumu, powiem państwu jedną rzecz, że kompletnie rozum wam w tym nie pomoże, w czym?

W tym, że **wy jesteście dokładnie takimi, jak Chrystus przed Zmartwychwstaniem. Po Jego Zmartwychwstaniu, jesteście takimi jak Chrystus przed Zmartwychwstaniem.**

Rozum wam w tym nie pomoże, tylko wiara.

Wiedźcie, że to prawdą jest, a chwała na was spocznie, objawi się blask.

W jaki sposób to się stanie?

Przeniknie was prawda, poznanie, zrozumienie i będziecie wiedzieć, że nimi jesteście właśnie.

Przeniknie was chwała, przeniknie was prawda, przeniknie do serca waszego czystość, a wasz umysł stanie się czysty, jawny i przejrzysty.

Będziecie widzieć wszystko jasno, to co Chrystus przedstawił i Pisma się otworzą w jednej chwili; będziecie czytać, będziecie wiedzieć, że wszystko to, co czynicie i co Chrystus uczynił jest jawne i prawdziwe.

I będziecie znać swoje dzieła, ponieważ przychodzi czas, aby w pełni wydobyć jęczące stworzenie; już od dawna jest, ale teraz przychodzi już czas miłosierdzia budzący, czyli dzwonek ostatni.

Za nim kroczy sprawiedliwość. Za miłosierdziem kroczy sprawiedliwość. I dlatego, gdy będziecie się zastanawiać, może was zastać koniec, a wy się będziecie w dalszym ciągu zastanawiać nad sytuacją - czy warto, co to jest, czy słowa są właściwe, jak to zrozumieć?

Tam nie ma niczego do zrozumienia, ponieważ tego się nie zrozumie. To jest fakt, to jest fakt jasny.

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, założył Kościół Chrześcijański, czyli objawił postępowanie chrześcijańskie, już w 1260 dni przed Zmartwychwstaniem. Gdybyśmy tak chcieli ten Kościół nazwać, to byśmy mogli nazwać Kościół 1260 dni, albo 42 miesięcy. Bo ten Kościół już został założony. A Chrystus Pan właśnie powołał już apostołów, dał im całą swoją potęgę w postaci swojego życia, aby w pełni zaprowadzili chwałę na tej ziemi, która to oczekuje na tę chwałę. Oczekuje na światłość, oczekuje na prawdę.

Jesteście tą istotą, wiedzcie. Są tacy, którzy to czują i aż przenika to do głębi; i wiedzą, że to jest prawda. Ponieważ jakżeż mają nie wierzyć, że to jest prawda; wierzą w Chrystusa, a nie wierzą w Jego dzieła? Więc jeśli wierzycie w Chrystusa, to wierzcie w Jego dzieło. Jednym słowem można powiedzieć w taki sposób, trzeba nawet powiedzieć w taki sposób, że gdy Chrystus przyszedł na ziemię nie było na ziemi żadnego chrześcijanina, oprócz Chrystusa.

Dzisiejsi chrześcijanie to są ci, prawdziwi, którzy uwierzyli. Ale potencjalnymi chrześcijanami jest cała ziemia. Potencjalnymi - bo wszystkich odkupił, ale uwierzyło niewielu; mała owczarnia. Inni wierzą, ale zostali sprowadzeni przez tych, którzy *wyrzekli się Władcy, który ich nabył*. W jaki sposób?

Mówią, że wierzą w Chrystusa, ale nie wierzą w Jego czyny. Nie wierzą w to, co dla nich uczynił. Czyli, przyjechał król, dał mnóstwo jedzenia, ale tego jedzenia nie ma. No to w takim razie on przyjechał, czy nie przyjechał? No przyjechał, tylko jedzenia nie dał. Nie, przyjechał z jedzeniem, więc gdzieś jedzenie być musi. Więc w tym momencie jedzenia nie ma.

To tak, jakby Chrystus przyszedł, po co przyszedł? Pobyć i pójść? Uwolnił nas, więc już jesteśmy wolnymi. Dzieła Jego są prawdziwe, a dla tego dzieła przyszedł.

Dzisiejszy Kościół mówi w ten sposób - przyszedł, sam siebie

Zmartwychwstał, poszedł, i jest Zmartwychwstały. A wy musicie się smakiem obejść, bo to nie dla was; nie dla psa kiełbasa.

To nie jest tak.

Chrystus Pan Zmartwychwstał dla nas, nas uśmiercił, zostaliśmy z Nim pogrzebani, zostaliśmy z Nim też wzbudzeni do życia, i przyobleczeni w chwałę Jego, bo Bóg Ojciec skreślił nam zapis dłużny. Nie mamy żadnego grzechu, bo skreślił nam zapis dłużny.

W Ewangelii jest to napisane, proszę państwa.

Jaka to jest nasza postawa? Był człowiek, który to był winny panu 10 tys. talentów. Przyszedł i powiedział: nie mam tych pieniędzy, nie mam, po prostu nie mam. Pan powiedział: dobrze, umorzyłem ci; idź wolny. Uradował się, poszedł i zaczął dusić dłużnika, który był winny mu 100 denarów. Zobaczyli to słudzy, którzy byli świadkiem, że zostało mu darowanych 10 tysięcy talentów i donieśli to panu, temu, który mu wybaczył. I tego człowieka wzięli i wrzucili go do lochów, dlatego, że darowano mu 10 tys. talentów, a on nie mógł wybaczyć 100 denarów, temu człowiekowi który był winny jemu, mimo że jemu darowano 10 tys. talentów.

To jest właśnie ta prawda.

Chrystus nam dał chwałę i uwolnił nas od grzechów. Więc my uwalniamy nieustannie, i nie poczytujemy nikomu, a jednocześnie tym bardziej tej wewnętrznej naturze, ani nikomu innemu.

Jak to jest powiedziane: *grzechu w Nim nie było, gdy cierpiał, nikomu nie złorzeczył, nikomu nie groził, ale oddawał się Temu, który jest sprawiedliwy, czyli Bogu. Sam osobiście w swoim Ciele zaniósł grzech na Krzyż i uśmiercił. I uwolnił nas. I Krwią Jego ran jesteśmy oczyszczeni i uwolnieni. On jest Stróżem naszych dusz. Byliśmy błądzącymi owcami, ale w tej chwili już mamy Pasterza, który jest Stróżem naszych dusz.*

To jest takie troszeczkę niedokładne, ale 1 List św. Piotra, rozdz. 2, werset od 21 - jest tam napisane o krokach, że On jest wzorem i mamy iść Jego śladami.

W Kościele dzisiaj śladów, ani wzoru Jego w znaleźć nie możemy, bo księża i Kościół dzisiaj kompletnie ucieka od tego wzoru; nie ma wzoru, ma wzór demoniczny, wzór demonów ma. A dlaczego ma wzór demonów?

Dlatego, że każe poszukiwać grzechów i przez grzechy każe poszukiwać życia, co jest niemożliwe. To jest taka sama sytuacja, jak powiedział Lucyfer do Ewy - życie większe znajdziesz, jeśli sama zaczniesz poszukiwać chwały, bo Bóg nie ma

na to czasu, i ci tego nie da, życie większe jeszcze znajdziesz, i sama o życie swoje zadbasz, jeśli sama zaczniesz jego poszukiwać.

To jest ta sama sytuacja - pod pozorem życia, daje grzech; pod nieposłuszeństwem Bogu, daje jakoby wolność. Ale tam jest grzech, który sprowadza śmierć. I to dokładnie jest napisane w Ewangelii, Protoewangelii, szatan mówi: musisz sama dbać o swoją wolność i iść ku życiu, a wtedy je znajdziesz. Czyli nakłania ją do grzechu mówiąc, że ten grzech jest życiem.

To samo robi dzisiejszy Kościół - nakłania człowieka do grzechu, mówiąc, że tam jest życie i sam musi sobie te grzechy odpuścić i oczyszczać. A mówią, że Chrystus to robi. Ale nie może Chrystus tego robić, ponieważ oni nie żyją w Chrystusie i Go w ogóle nie mają, bo się Go wyrzekli. I należą do tych wszystkich, którzy stosują zasady Kartaginy 418r. - wyrzekli się Chrystusa, mając za władcę Adama. I kościołem ich jest kościół grzeszników. Grzech jest ich władcą i to jest pakt ze śmiercią i z umarłymi. Wołanie o grzech jest podpisywaniem paktu ze śmiercią i umowy ze zmarłymi, z krainą zmarłych.

I dlatego ona jest nieustannie umacniana, podpisywana przez to, że ludzie modlą się za umarłych. I mówią, że Bóg wysłuchuje ich modlitw za umarłych. A Bóg nie jest Bogiem umarłych, więc nie wysłuchuje modlitw o umarłych, bo Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. I Bóg wysłuchuje modlitw o żywych, a nie umarłych.

Bogiem umarłych jest Lucyfer. Bóg jest Bogiem żywych. Jest powiedziane: Bóg jest Bogiem Abrahama, Jakuba i Izaaka. Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych.

Ale ludzie to traktują jako legendy. Oni nie słyszą tego, są głusi. Tak jak jest to napisane w Izajaszu:

będą patrzeć, nie będą widzieć, będą słuchać, nie będą słyszeć, aby nie zostali nawróceni w swoich sercach. Czyli zagłuszyli swoje uszy, oślepiли swoje oczy. Jak jest napisane: *przyjdę na ten świat, aby tych, którzy są niewidomi, przywrócić im wzrok; a tych, którzy widzą oślepić.* Tych, którym wydaje się, że widzą, aby ukazać ich ślepotę. A tych, którzy naprawdę widzą, tylko wmawia im się ślepotę, aby naprawdę widzieli i uwierzyli, aby żyli w prawdzie, żyli w miłości. Na tym świecie jest światłość.

Wiecie państwo teraz dlaczego jest zaprowadzany grzech?

Aby tę światłość zniszczyć, ponieważ **światłością są wszyscy ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, bo są dokładnie takimi, jakim On jest**

przed Zmartwychwstaniem, czyli światłością Boga Żywego i Chrystusa, który mieszka w nich i jaśnieją światłością na chwałę tego świata; aby wydobyć z udręczenia córki ziemskie, które były piękne, przez Boga stworzone, jako te, które żyły w miejscu tym, które było perłą życia, kolebką życia. Perłą światłości, kolebką życia.

Zniszczyć chcą, ponieważ ukazuje to jeszcze głębszą nieprawość i otchłań całkowitą, pełną demonów, które tam zostały strącone, bo nie ma dla nich już ratunku. Bo ci co byli ostatnimi, stali się pierwszymi. A ci którzy byli pierwszymi, stali się ostatnimi. A są tacy, którzy trzymają z ostatnimi, myśląc, że będą pierwszymi. Proszę zauważyć Księgę Izajasza, rozdz.55:

3 Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodnie łaski dla Dawida. 4 Oto ustanowiłem cię świadkiem dla ludów, dla ludów wiodłem i rozkazodawcą. 5 Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego Izraelowego, bo On cię przyozdobi. 6 Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!

Proszę zauważyć, jest tutaj mowa o tajemnicy, że ten, który zawezwie nie jest na świecznikach, nie jest na plakatach, nie jest nie wiadomo gdzie. Ale przyjdzie, nie wiadomo skąd, nieznan i zawezwie naród, którego nie zna, aby poszedł, ponieważ sam Bóg dał mu siłę, aby On Go zawezwał i stali się światłością, ponieważ powiedział im:

Jesteście doskonałymi, bo Ja uczyniłem was doskonałymi.

Ja powołałem Kościół Święty i czynię was także filarami w Kościele Świętym, ponieważ uczyniłem was, tak jak siebie. Sobą was uczyniłem i jesteście teraz takimi po Zmartwychwstaniu, jak Ja przed Odkupieniem. Czyli chwałą nieba, w miejscu, gdzie chwała się musi objawić, rozszerzyć; bo do tego jesteście stworzeni, powołani i posłani, aby cud stwarzania światłości na tej ziemi stał się jak błyskawica jaśniejąca na wschodzie i na zachodzie.

Oddaję państwa Bogu Ojcu przez miłosierdzie Boże.